

Andrzej Porębski¹

W poszukiwaniu ogólnojęzykowego znaczenia terminu „podstęp”

In Search of the General Linguistic Meaning of “Deceit”

1. Wprowadzenie – dlaczego warto rozważyć ogólnojęzykowe znaczenie terminu „podstęp”?

Znaczenie pojęć języka ogólnego – tego, którym posługują się przeciętni przedstawiciele społeczeństwa, chcąc wysławiać się ładnie, niepotocznie – nie determinuje rozumienia wyrażeń języka prawnego ani prawniczego, ale stanowi istotne kryterium, które musi być brane pod uwagę w dyskusjach prawniczych². Tym samym ogólnojęzykowe znaczenie pojęć tworzy swego rodzaju ramy dla wykładni przepisów prawa stanowionego. Nawet jeśli ze względu na ważne argumenty pozajęzykowe (np. funkcjonalne bądź systemowe) w toku analizy normatywnej dojdzie do odejścia od znaczeń ogólnojęzykowych, to one stanowią punkt odniesienia, wyznaczając „łatwe do zaakceptowania” i „trudne do zaakceptowania” znaczenia pojęć języka prawniczego. Z tego względu poznanie i przeanalizowanie na gruncie języka ogólnego znaczeń ważnych dla tekstów prawnych pojęć może być wartościowe. W szczególności analiza taka może pokazać, że prawnicy zanedbali od powszechnie przyjmowanych znaczeń wyrażeń, nadmiernie zawężając lub rozszerzając zakres pojęć pomimo braku dostatecznie silnych argumentów.

¹ Andrzej Porębski – mgr, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński / M.A., Faculty of Law and Administration, Jagiellonian University; ORCID: 0000-0003-0856-5500; ✉ and.porebski@uj.edu.pl.

² Szczegółową argumentację za koniecznością rozważenia w analizach normatywnych znaczeń języka ogólnego znaleźć można w A. Porębski, *Rola...*

Opisywany rodzaj analizy semantycznej może być szczególnie cenny w sytuacji społecznej, w której pojawia się napięcie między przyjętym znaczeniem wyrażenia języka prawnego (czy prawniczego) a intuicjami prawnymoralnymi społeczeństwa. Owo napięcie może pojawić się, gdy ze względu na zmiany obyczajowe z natury niepodatny na redefinicje język prawniczy coraz bardziej oddala się od języka ogólnego, żywszego, łatwiej reagującego na zmiany kulturowe. Z taką sytuacją społeczeństwo styka się obecnie w ramach szerokiej debaty na temat przestępstwa zgwałcenia³. Niektórzy jej uczestnicy wskazują, że obecnie (tj. w pierwszej połowie 2024 r.) jest ono w Kodeksie karnym⁴ zdefiniowane zbyt wąsko i dlatego przepisy powinny być znowelizowane tak, aby definicja zgwałcenia (zakres zachowań penalizowanych jako zgwałcenie)⁵ została rozszerzona⁶. Ten pogląd można wyrazić w inny sposób: jako wiążący

³ Jej liczne przykłady występują nie tylko w publicystyce czy prasie informacyjnej, ale również w debacie akademickiej. Zob. np. K. Śliwiecka, *Yes means...*; D. Solodov, E. Lewandowska, *Zasadność...* Warto przy okazji zauważyć, że wiele głosów w dyskusji bądź nie zauważa znamienia wykonawczego podstępu (z którym pośrednio wiąże się niniejsze opracowanie), bądź też niedostatecznie zwraca na nie uwagę. Dyskutancki, skupiając się nadmiernie na znamionach przemocy i groźby bezprawnej, dochodzą czasem wręcz do nieprawdziwych wniosków, jak np. „[w]skazuje się jednak, że opór musi być wyraźnie zmanifestowany, co jest warunkiem koniecznym przyjęcia realizacji przestępstwa z art. 197 k.k.” (K. Śliwiecka, *Yes means...*, s. 124, przytaczając M. Czechowską) – warunek ten z całą pewnością nie jest konieczny w przypadku stosowania podstępu. Debata na temat koncepcji przestępstwa zgwałcenia – niejednokrotnie powiązana z faktycznymi zmianami prawa – toczy się również w innych krajach europejskich. Dla przykładu, przypadek słoweński omawiany jest w bardzo szczegółowym opracowaniu Ž. Šuta, N. Berglez, M. Šepec, *Yes means...*

⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2024, poz. 17, tekst jedn., dalej: Kodeks karny; k.k. W tym opracowaniu punktem odniesienia jest wersja k.k. Dz.U. 2024, poz. 17, tekst jedn., ale w kwestii legalności uchwalenia nowelizacji Kodeksu karnego z 7 lipca 2022 r. występują liczne wątpliwości związane zarówno z (nie)konstytucyjnością wprowadzanych przepisów prawa materialnego, jak i z nielegalnością odnoszącą się do trybu wprowadzania ustawy, m.in. *vacatio legis*. Na temat tych ostatnich zob. np. M. Małecki, *Niezmienny...*

⁵ Zazwyczaj uznaje się, że definicja zgwałcenia wynika z brzmienia art. 197 § 1 k.k.: „Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego, podlega karze (...)”. Na etapie przygotowania tego artykułu do druku w polskim Sejmie i Senacie trwały prace nad nowelizacją tego przepisu polegającą na rozszerzeniu definicji: „Kto doprowadza inną osobę do obcowania płciowego przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub w inny sposób mimo braku jej zgody, podlega karze (...)”.

⁶ Propozycje zmiany definicji przyjęły skonkretyzowaną formę, funkcjonując również jako projekty ustaw o zmianie ustawy – Kodeksu karnego (druk sejmowy nr 209, Sejm X kadencji; druk sejmowy nr 1091, Sejm IX kadencji). Nowelizacje te są oczywiście przedmiotem dyskusji, zob. np. M. Małecki, *Projekt...*

się z przyjęciem, że normy odnoszące się do zgwałcenia dekodowane na podstawie języków prawnego i prawniczego zanedbująco odbiegają od pojęcia zgwałcenia w języku ogólnym – definiując je zbyt wąsko. Istotnie, jednym ze sposobów rozwiązania takiego problemu – o ile uznać go za problem⁷ – jest nowelizacja zmieniająca zakres zachowań penalizowanych jako zgwałcenie. Zarysowany problem może być jednak przynajmniej częściowo rozwiązany poprzez (re)interpretację pojęć wykorzystanych dotychczasowo w przepisach Kodeksu karnego. Aby (re)interpretacja była celna, powinno się w niej uwzględnić granice wyznaczone przez język ogólny – nawet jeśli następnie przy pomocy odpowiednich argumentów odniesie się do nich krytycznie. W przypadku przytaczanego przestępstwa zgwałcenia podnosi się, że słabo zbadanym w doktrynie znamieniem wykonawczym jest podstęp⁸.

Prowadzona na gruncie języka ogólnego analiza semantyczna pojęcia podstępu stanowi temat prezentowanego opracowania. Jakkolwiek przydatność określenia znaczeń języka ogólnego opisywana była wyżej w kontekście dyskusji na temat zakresu przestępstwa zgwałcenia, to przydatność wyznaczenia ogólnojęzykowego znaczenia podstępu w analizach prawno-karnych jest dużo szersza, ponieważ określenie to wykorzystywane jest w kilkunastu przepisach Kodeksu karnego. Wśród nich warto wyróżnić wspomniane już art. 197 § 1 k.k. [zgwałcenie], ale również art. 203 § 2 k.k. [zmuszanie do uprawiania prostytucji], art. 235 k.k. [tworzenie fałszywych dowodów] czy art. 264 § 2 k.k. [nielegalne przekroczenie granicy] – i wiele innych⁹. Interpretacja wszystkich tych typów zyska, gdy będzie się świadomym ogólnojęzykowego

⁷ Możliwe są odmiennie stanowiska dotyczące tej sprawy: nawet takie, które zakładałyby, że obowiązujące prawo nie powinno być w ogóle dostosowywane do poglądów społecznych i zmian kulturowych. Na przykład skrajny naturalista prawny mógłby uznawać, że ustawy powinny bezwzględnie realizować prawo naturalne i jeśli prawnikom udało się prawidłowo odkryć owe prawo, to nie powinno się go zmieniać nawet w obliczu sprzeciwu społecznego (czyli: to społeczeństwo, a nie prawo, powinno się zmienić).

⁸ Tak np. w S. Tarapata, *Podstęp...*, s. 50.

⁹ Lista wszystkich przepisów Kodeksu karnego, w których występuje wyraz „podstęp” lub wyraz pochodny od „podstęp” to: art. 115 § 22, art. 118a § 2, art. 124 § 1, art. 143 § 1, art. 143 § 2, art. 145 § 1, art. 153 § 1, art. 166 § 1, art. 191a § 1, art. 191b § 2, art. 197 § 1, art. 203 § 2, art. 235, art. 248, art. 249, art. 264 § 2, art. 272 – i w części wojskowej art. 342 § 1. Warto dodać, że do podstępu odwołują się również akty innych gałęzi prawa, np. Kodeks cywilny w art. 86 [wada oświadczenia woli – podstęp] i kilku innych przepisach (ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. 2023, poz. 1610, tekst jedn.).

znaczenia podstępu oraz kwestii dyskusyjnych, które trzeba ustalić, aby doprecyzować znaczenie tego określenia.

Dalsze opracowanie dzieli się na dwie części. Pierwsza dotyczy przeprowadzenia analizy semantycznej pojęcia podstępu. Do zrekonstruowania znaczenia podstępu wykorzystane zostały metody analizy słowników oraz analizy pojęciowej¹⁰. Druga część omawia mogące powstawać wątpliwości wiążące się z definicją podstępu, czyli obszary sporne, w przypadku których nieostrość języka naturalnego może mieć potencjał do dalszego „promieniowania” na dyskurs prawniczy.

2. Analiza semantyczna terminu „podstęp” na gruncie języka ogólnego

Analizę rozpoczyna przegląd trzech słownikowych definicji podstępu i wyprowadzenie z nich definicji syntetycznej. Następnie cztery główne komponenty zrekonstruowanej definicji podstępu są kolejno poddawane pogłębianej analizie.

2.1. Syntetyczna słownikowa definicja pojęcia podstępu

Definicje¹¹ podstępu, jakie można znaleźć w trzech najistotniejszych ogólnodostępnych słownikach języka polskiego, są do siebie zbliżone, ale nie identyczne. *Wielki słownik języka polskiego* definiuje „podstęp” jako „nieuczciwe działanie mające na celu zmylenie, oszukanie lub wykorzystanie kogoś”¹². W *Słowniku języka polskiego PWN* „podstęp” to

¹⁰ Cennym przedmiotem dalszych badań byłoby uzupełnienie metod wyznaczania znaczenia o analizę na danych korpusowych, w tym analizę statystyczną; na jej temat zob. np. R. Przybylska, *Kolokacje...*

¹¹ W tym miejscu warto zamieścić uwagę (oświadczenie) o charakterze metodologicznym: całość analizy semantycznej na gruncie języka ogólnego, która jest prezentowana w niniejszej pracy, została przeprowadzona przed dokonaniem szczegółowej analizy prawnej zagadnienia, dla wykluczenia możliwości wystąpienia sytuacji, w której dokładna znajomość poglądów dogmatyki prawa karnego na temat podstępu (w szczególności podstępu w zgwałceniu) działa sugerująco i determinuje postrzeganie tego słowa w języku ogólnym. Dzięki zachowaniu takiej kolejności badania zagadnienia intuicje prawniczojęzykowe nie powinny być poznawczo zintensyfikowane, a tym samym nie powinny mieć silnego wpływu na rekonstrukcję ogólnojęzykowego znaczenia. Zarazem należy wyraźnie podkreślić, że całkowity brak „prawniczego skrzywienia” intuicji językowych nie jest możliwy u osoby z wykształceniem prawniczym – obecność jakichś elementów takowego „skrzywienia” stanowi zatem ograniczenie prezentowanej analizy.

¹² *Wielki...*, hasło: „podstęp”, < https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=17615 >.

„sprytne działanie mające na celu oszukanie kogoś”¹³, natomiast *Wikisłownik* wskazuje, że „podstępem” jest „przemysłane działanie mające na celu oszukanie kogoś”¹⁴. Porównanie tych definicji pozwala wyróżnić kilka kluczowych komponentów podstępu:

- 1) Podstęp jest działaniem.
- 2) Jest to działanie celowe, a zatem intencjonalne: jego celem jest oszukanie kogoś (lub też wykorzystanie go).
- 3) Działanie to jest przemysłane, wykorzystuje się w nim zdolności intelektualne.
- 4) Stosowanie podstępu jest zachowaniem społecznie nieakceptowanym; słowo „podstęp” jest nacechowane pejoratywnie.

Dalszy wywód w obrębie tej części pracy zakłada rozważenie kolejno komponentów (1)–(4).

2.2. Podstęp jako działanie

Z (1) wynika, że podstępem nie będzie całkowita bierność, pełna obojętność względem stanu rzeczy, niewykazywanie żadnej inicjatywy – bez względu na ich skutek. Nie wyklucza to wcale, że na którymś etapie podstępnego działania może dojść do zaniechania w rozumieniu prawa karnego. Ale wydaje się, że podstęp nie może się składać z samych zaniechań, samego nie-działania. Nawet gdyby w pełni przygodnie (losowo) wystąpiła sytuacja, w której może dojść do oszukania drugiej osoby przez niewyprowadzenie z błędu, to samo w sobie normalne zachowywanie się i niepodejmowanie żadnych dodatkowych działań w rzeczywistości nigdy nie doprowadzi do utrzymywania drugiej osoby w błędzie. Choć na poziomie czysto akademickim możemy rozważać coraz bardziej abstrakcyjne i obłożone trudnymi do spełnienia założeniami przykłady, w których podstęp polegał wyłącznie na zaniechaniu, w rzeczywistości trudno się takich sytuacji spodziewać. Uzasadniając zatem, że określenie „podstęp” na gruncie języka ogólnego zawsze będzie odnosić się do działania, nigdy do wyizolowanego ciągu zaniechań, rozważmy klasyczny przykład podstępu polegającego na wyzyskaniu błędu. Przedstawia on następującą sytuację: Bracia Paweł i Gaweł to bliźniaki jednojajowe.

¹³ *Słownik...*, hasło: „podstęp”, < <https://sjp.pwn.pl/sjp/podstep;2502813.html> >.

¹⁴ *Wikisłownik...*, hasło: „podstęp”, < <https://pl.wiktionary.org/wiki/podstep> >.

Nie da się zauważyć różnic w ich fizycznym wyglądzie. Paweł ma żonę, Gaweł jest kawalerem. Pewnego razu, żona Pawła – przebywającego wtedy w pracy – wróciła do domu i zobaczyła siedzącego na fotelu Gawła. Myśląc, że jest to jej mąż, Paweł, zachęciła Gawła do obcowania płciowego, na które ten wyraził zgodę¹⁵.

Postępowanie Gawła bez wątpienia ocenilibyśmy jako podstęp. Ale czy to był podstęp polegający wyłącznie na zaniechaniach? Oczywiście Gaweł zaniechał poinformowania drugiej strony o swojej tożsamości, co do której ta pozostawała w błędzie. Ale żeby w ogóle powstała konieczność wyprowadzania żony brata z błędu, w rzeczywistości Gaweł musiał podjąć szereg kroków, aby upodobnić się do zachowania brata: sposobu jego mówienia, siedzenia, nawiązywania kontaktu z żoną itd. Jesliby tego nie zrobił, a zamiast tego zachowywał się naturalnie (tak jak zwykł jako Gaweł), to na którymś etapie kontaktu z żoną brata musiałoby wyjść na jaw, że Gaweł nie jest Pawłem. Nie mógłby utrzymać żony brata w błędzie przez samo tylko zaniechanie poinformowania jej o swojej tożsamości – musiałby starannie planować każde kolejne działanie, aby jej nie zdradzić i nie dać powodów do podejrzeń. Skoro tak, to nawet wyzyskanie błędu powstałego niezależnie od wyzyskującego będzie się składało z działań – choćby i przeplatanych z zaniechaniami. Tym samym na gruncie języka polskiego podstęp – który, precyzyjnie rzecz biorąc, w praktyce stanowić będzie zbiór zachowań – będziemy postrzegać jako działanie (przez co dalej w tym artykule nie będzie występować odniesienie do zaniechań).

2.3. Podstęp jako działanie mające na celu oszukanie (wykorzystanie) kogoś

Wnioski płynące z (2) są dla analizy bardzo istotne. Zanim do nich przejdziemy, dla porządku wskażmy, że „oszukać” to „świadomie wprowadzić kogoś w błąd dla własnej korzyści”¹⁶ lub „w celu osiągnięcia korzyści spowodować powstanie u kogoś przekonania, że coś jest prawdziwe lub zgodne z przyjętymi regułami, podczas gdy takie nie jest”¹⁷. Oszukiwanie

¹⁵ Więcej na temat przygód Pawła i Gawła zob. A. Fredro, *Pan Jowialski...*

¹⁶ *Słownik...*, hasło: „oszukać”, < <https://sjp.pwn.pl/sjp/oszukac;2496842.html> >.

¹⁷ *Wielki...*, hasło: „oszukać [że wszystko jest w porządku]”, < <https://wsjp.pl/haslo/podglad/13287/oszukac/4087250/ze-wszystko-jest-w-porzadku> >.

jest zatem powiązane z celem osiągnięcia dla samego siebie korzyści (szeroko rozumianych, nie muszą to oczywiście być korzyści ekonomiczne), a polega na tworzeniu u kogoś błędnego obrazu rzeczywistości. Ten obraz rzeczywistości powinien być rozumiany bardzo szeroko. Z tym szerokim rozumieniem wiąże się pytanie, czy oszustwo musi się wiązać z jakimś fałszem, czy niekoniecznie. Zwolennicy tego drugiego poglądu mogliby argumentować, że pewne działania mogłyby operować na prawdzie, ale nadużywać cech drugiej strony, np. jej wrażliwości emocjonalnej. Jego przeciwnicy stwierdziliby natomiast zapewne, że takie sytuacje także można sprowadzić do działań operujących na fałszu, np. fałszu dotyczącym konieczności (albo moralnej obligacji do) przejmowania się przez drugą stronę zagadnieniami, którymi w rzeczywistości wcale przejmować się nie musi albo podejmowania działań, które tylko rzekomo są prostą konsekwencją przyjmowanej przez nią hierarchii wartości. Nie będziemy tutaj kategorycznie przesądzać tego sporu, ale na potrzeby analizy przyjmujemy stanowisko bardziej minimalistyczne, zgodnie z którym błędny obraz rzeczywistości musi mieć w sobie element fałszu. Z kolei „wykorzystanie kogoś” również będzie się wiązać z osiągnięciem korzyści poprzez posłużenie się kimś (słabszym czy zależnym, np. ze względu na błędny obraz rzeczywistości). W tym przypadku będzie mogło więc chodzić również o takie sytuacje, w których druga osoba już znajdowała się w błędzie i, aby osiągnąć swoje cele, nie trzeba było jej w błąd wprowadzać¹⁸.

Teraz można wrócić do tego, co wynika z (2). Po pierwsze, skoro podstęp ma być intencjonalny, to przypadkowe wprowadzenie w błąd nie będzie podstępem, nawet jeśli ostatecznie przypadek doprowadził do osiągnięcia przez kogoś korzyści. Po drugie, skoro w działaniu podstępnym chodzi o konkretny cel – oszukanie (wykorzystanie) kogoś – to nie uznamy za podstęp wolicjonalnych działań mających co prawda wprowadzać w błąd, ale nie dla oszukania (wykorzystania) drugiej osoby, lecz aby osiągnąć zupełnie inny cel, np. zwiększenie jej przyszłej korzyści (udana niespodzianka urodzinowa) czy obronę jej przed zagrożeniem (przedstawienie nieprawdziwej, łagodniejszej wersji tragicznych wydarzeń osobie cierpiącej na choroby układu sercowo-naczyniowego).

¹⁸ Zob. *Słownik...*, hasło: „wykorzystać”, < <https://sjp.pwn.pl/sjp/wykorzystac;2539475.html> >; *Wielki...*, hasło: „wykorzystać [pracownika]” < <https://wsjp.pl/haslo/podglad/9544/wykorzystywac/4324582/pracownika> >.

Na tym etapie pojawiają się pewne problemy. Co należałoby powiedzieć o sytuacji, w której ktoś wprowadza w błąd drugą osobę, deklarując cel jej większego dobra (uważając na przykład, że będzie dla tej drugiej osoby najlepszym możliwym partnerem), ale osiąga tym samym ewidentne korzyści dla siebie (np. emocjonalne – z przebywania z atrakcyjną dla siebie osobą)? Czy można nazwać jego działania podstępными? Sytuacja taka jest o tyle niejasna, że „fasadowość” uzasadnienia odnoszącego się do większego dobra drugiej strony może być czasem ewidentna. Na przykład dla zewnętrznego obserwatora pewnej relacji romantycznej może być świetnie widoczne, że wprowadzającemu w błąd chodzi o jego własną korzyść płynącą z pozostawania w tego typu relacji, a odwoływanie się do dobra partnera jest wyłącznie zgrabnym – i eleganckim, społecznie akceptowanym – umotywowaniem jego działań. Problem w tym, że może on naprawdę w takie uzasadnienie wierzyć¹⁹. Można przypuszczać, że zewnętrzny obserwator nie będzie stronił od wykorzystania nazwy „podstęp” tylko dlatego, że stosujący „nieczyste zagrywki” jest przekonany, że robi dobrze²⁰. Samo przekonanie o wartości swoich czynów nie chroni więc przed byciem nazwanym „stosującym podstęp”, a cel działania będzie oceniany z perspektywy bardziej zobiektywizowanej, a nie tej prezentowanej przez osobę podejmującą działania. Ostatecznie nie ma więc przeciwwskazań dla uznania za podstęp hipotetycznych działań zaślepionego uczuciem czy egoizmem partnera, jeśli w rzeczywistości (postrzeganej z perspektywy mówcy) – a nie według deklaracji partnera – mają one prowadzić do oszukania (wykorzystania) drugiej strony relacji. Jeśli jednak zdołałby on nas przekonać, że jego deklarowana motywacja ma oparcie w rzeczywistości, prawdopodobnie zaniechalibyśmy w takim przypadku stosowania określenia „podstęp”. Deklarowany cel będzie więc mieć znaczenie tylko o tyle, o ile wiąże się z rzeczywistym („prawdziwym”; intersubiektywnie stwierdzalnym; dającym się określić na podstawie pełnej wiedzy o sytuacji etc.) celem podejmowanych działań.

¹⁹ Co będzie wynikało z mechanizmów obronnych ego, a konkretnie racjonalizacji (czy też neutralizacji; czasem stosuje się te określenia wymiennie, a czasem wyróżnia: przed zdarzeniem ma miejsce neutralizacja, a po nim – racjonalizacja). Obszerne opracowanie modelu racjonalizacji znajduje się w: M. Kaptein, M. van Halvoort, *A Model...* Z kolei bardzo ciekawa i wielowymiarowa dyskusja na temat roli mechanizmów racjonalizacji w funkcjonowaniu człowieka oraz oceny korzyści lub kosztów wynikających z ich występowania znajduje się w: F. Cushman, *Rationalization...*, s. 1–59 (wraz z komentarzami i odpowiedzią autora).

²⁰ To przypuszczenie mogłyby wesprzeć dodatkowe – przyszłe – analizy korpusowe.

2.4. Podstęp jako działanie przemyślane

W ramach podstępu występować będzie pewien element namysłu, co pociąga za sobą (3). „Przemyślenie” nie jest oczywiście równoznaczne z tym, że przygotowano precyzyjny plan działań. „Przemyślenie” w szerszym – właściwym tu – rozumieniu to także np. uznanie jakiegoś wariantu zdarzeń za przybliżający do osiągnięcia założonego celu; odniesienie się do sensowności podejmowania pewnych działań; jakakolwiek refleksja nad przyszłym postępowaniem. Przemyślenie działań może oczywiście polegać na starannym ich zaplanowaniu, ale może się równie dobrze dokonać w ułamku sekundy „w głowie” stosującego podstęp, w reakcji na niespodziewane pojawienie się okazji oszukania (wykorzystania) innej osoby. Komponent (3) definicji podstępu oznacza więc przede wszystkim tyle, że podstęp nie może być losowym działaniem podejmowanym dla osiągnięcia celu. Podstępnie działającego będzie cechował nieobojętny stosunek do podejmowanych działań, ale także do ich związku z zakładanym celem. Aby miał miejsce podstęp, wystąpić musi jakiś element namysłu, co wyklucza określenie tym mianem czynności impulsywnych: podjętych w jakimś celu, ale z pełnym pominięciem refleksji nad możliwością osiągnięcia celu danymi działaniami. Komponent definicji (3) pozwala więc [inaczej niż (2)] wykluczyć z grona podstępnych takie działania, które zostały podjęte w celu oszukania lub wykorzystania drugiej strony, ale – np. ze względu na bardzo silne emocje lub stan, w którym osoba się znajdowała, lub też zaskoczenie sytuacją i bardzo krótki czas na decyzję – podjęcie działań nastąpiło zupełnie impulsywnie, automatycznie, machinalnie albo bez najmniejszego nawet przekonania o ich szansie powodzenia. W takiej sytuacji cel działania został określony, ale dobór środków jego osiągnięcia był zupełnie przypadkowy, nie podjęto nad nimi żadnej racjonalnej refleksji, a przez to – trudno mówić o podstępie.

Zupełnie nieprzemyślane działania byłyby też zapewne zazwyczaj prawie całkowicie pozbawione szans powodzenia. Prawdopodobieństwo powodzenia planu (czyli oszukania innej osoby) nie może być głównym wyznacznikiem tego, czy mamy do czynienia z podstępem. Mimo to można by rozważyć, czy działanie, które nie tworzy żadnego realnego prawdopodobieństwa oszukania drugiej strony, sprawiając wrażenie oderwanego od takiego celu, będzie nazywane podstępem – skoro pozbawione jest rozpoznawalnego społecznie komponentu (3). Przykładem

na to mogłaby być sytuacja osoby o bardzo niskiej sprawności intelektualnej, słabo posługującej się językiem polskim, która postanowiła udawać prezesa wielkiej korporacji i zagadywać na ulicy ludzi, w ten sposób próbując wyłudzić gotówkę. Chociaż z jej perspektywy podejmuje się podstęp i spełnia (3), zapewne osoby, które by takiego „prezesa” spotkały, uśmiechnęłyby się z politowaniem. Prawdopodobnie nie byłyby skłonne nazywać skrajnie nieporadnego działania podstępem. Czy gdyby ktoś takiego określenia użył, inni by z nim polemizowali? Trudno to określić bez badań empirycznych, ale teoretycznie nawet działania skrajnie nieporadne, a przez to niestanowiące zagrożenia dla innych, mogą być przemyślane i ukierunkowane na oszukanie innych. Przez swoją nieszkodliwość nie wywołają silnych emocji, więc zazwyczaj nie będą nazywane mocnymi słowami – do których „podstęp” się zalicza. Jednak jeśli zostałyby w ten sposób nazwane, nazwa taka spełniałaby komponenty (1)–(3) definicji podstępu, a czasem również komponent (4) (zob. dalsze uwagi). Nie należy zatem mylić możliwości wykorzystania pewnego słowa (jako semantycznie adekwatnego) oraz tendencji do wykorzystywania tej możliwości. Biorąc pod uwagę zależność między pobudzeniem emocjonalnym a przetwarzaniem języka²¹, można się spodziewać, że chęć wykorzystania przez jednostkę silnie pejoratywnego określenia będzie spadać, gdy zmniejszać się będzie potencjalne zagrożenie związane ze zdarzeniem²². Ta cecha wiąże się bezpośrednio z ostatnim komponentem definicyjnym podstępu, znacząco zawężającym adekwatne zastosowanie tego określenia.

2.5. Podstęp jako zachowanie społecznie nieakceptowane

Występowanie ostatniego komponentu definicji podstępu – (4) – nie jest niczym zaskakującym: nikt nie chce, aby jego kosztem się bogacono, do tego wykorzystując jego niewiedzę czy brak uważności. Pejoratywny

²¹ Współcześnie powszechnie uznaje się zależności między emocjami a przetwarzaniem kognitywnym. Istnienie wpływu stanu emocjonalnego na przetwarzanie języka wykazują także neuronauki, zob. np. G. Egidi, H. Nusbaum, *Emotional...*, s. 199–210; L. Jiménez-Ortega *et al.*, *How the Emotional...*

²² W badaniach wykazano zwiększenie częstości używania wulgaryzmów w stanach większego pobudzenia emocjonalnego i wydaje się, że wniosek ten można by uogólnić na częstsze używanie wszelkich mocnych, emocjonalnych określeń – nie tylko wulgaryzmów. Zob. A. Vingerhoets, L. Bylsma, C. de Vlam, *Swearing...*, s. 287–304; R. Stephens, A. Zile, *Does Emotional...*, s. 983–995.

charakter podstępu jest więc prostą konsekwencją tego, że chcielibyśmy, aby w relacjach międzyludzkich podstęp się nie pojawiał. Brak społecznej akceptacji (4) jest jednocześnie konsekwencją (2): skoro ma na celu oszukanie lub wykorzystanie innej osoby, a zarówno oszukanie, jak i wykorzystanie same w sobie są naganne, to i podstęp musi być czymś nagannym.

Jednak występowanie (4) niesie bardzo ciekawe i niezwykle istotne dla analizy normatywnej następstwa. Podstęp nie jest społecznie akceptowany, a „podstęp” to słowo pejoratywne. Zatem jeśli we współzyciu społecznym zdarzą się zachowania kojarzące się co prawda ze sprytnym czy nawet chytrym dążeniem do założonego celu, stworzeniem jakiejś intrygi itp. – a więc kojarzące się z podstępnością – ale z jakiegoś powodu nieuznawane za nieakceptowalne, to nie będą one raczej nazywane podstępem. Tego typu zachowanie być może zostanie ironicznie, żartobliwie lub z przymrużeniem oka nazwane przez kogoś „podstępnym”, ale nawet jeśli – ze względu na wyszczególnione w poprzednim zdaniu skojarzenia – takie słowo będzie użyte, nie będzie w nim chodzić o pełnoprawny, dosłownie pojmowany podstęp. Pełnoprawny podstęp charakteryzuje się bowiem w szczególności tym, że zasługuje na szczególną krytykę. Bogactwo interakcji społecznych może więc sprawić, że będą wśród nich występować różne działania z podstępem się kojarzące, ale przez społeczeństwo dopuszczane (albo w pełni, albo jako coś może i niepożądanego, ale tolerowanego). Wtedy – z racji samej ich oceny społecznej – podstępem nie będą.

Sprawę czyni jeszcze bardziej skomplikowaną to, że społeczeństwo może dopuszczać także zachowania, które na niektórych poziomach analizy charakteryzują się niemałą społeczną szkodliwością. Na przykład spożywanie znacznych ilości alkoholu może być oceniane jako społecznie szkodliwe²³, ale w polskim społeczeństwie jest to zachowanie na tyle kulturowo utrwalone i rozpowszechnione, że trudno uznać je za społecznie niedopuszczalne²⁴. Podobnie przekonywanie do picia alkoholu

²³ Znakomicie zbadany jest np. efekt zmniejszania przez alkohol poziomu kontroli pijącego nad swoim zachowaniem (zob. np. C. Steele, L. Southwick, *Alcohol...*, s. 18–34) czy ogólne pogorszenie zdolności poznawczych (o czym np. w: K. Tzambazis, C. Stough, *Alcohol...*, s. 197–201).

²⁴ Zgodnie z pracą J. Chodkiewicza, *Picie...*, s. 107–119, w okresie pierwszych trzech lat studiów ok. 70% studentów łódzkich szkół wyższych upiło się co najmniej raz, a ok. 50% – więcej niż raz (dla mężczyzn było to odpowiednio 80% i 55%). Biorąc pod

(charakteryzowane czasem kolokwialnie żartobliwym hasłem: „ze mną się nie napijesz?”), czyli nakłanianie do odurzania się, charakteryzuje się pewną społeczną szkodliwością, ale w gruncie rzeczy mało kto uzna je za zachowanie ogólnie nieakceptowalne, naganne. To oznacza, że nie każde zachowanie społecznie szkodliwe będzie społecznie nieakceptowane. Jednocześnie wiele określeń zachowań, które na pewnych poziomach analizy będą społecznie szkodliwe, a już z całą pewnością ryzykowne, nie będzie miało w sobie negatywnego ładunku²⁵. To pokazuje, że nie wystarczy udowodnienie samej szkodliwości pewnego działania, żeby udowodnić spełnienie komponentu (4) definicji podstępu, a przy tym (4) niesie dokładniejszą informację o charakterze podstępu niż samo to, że jest to zachowanie, z którym wolelibyśmy się nie zetknąć.

Spójrzmy na prosty przykład, znów odwołujący się do alkoholu. Rynek Główny w Krakowie słynie z wielu chwalebnych rzeczy, ale słynie także i z tego, że niektórymi wieczorami można na nim spotkać sporą liczbę odurzonych alkoholem osób. Oczywiście każda trzeźwa osoba wolałaby nie spotkać na swojej drodze jednego z pijanych, ale nie oznacza to, że obecność pijanych ludzi na Rynku Głównym jest społecznie nieakceptowana. Z niektórych perspektyw jest niepożądana, ale jako że wiąże się z wieloma innymi zjawiskami, które wartościować będziemy już pozytywnie (większy zysk znajdujących się w Krakowie restauracji i pubów, większa atrakcyjność Krakowa dla turystów, możliwość picia alkoholu w centrum miasta itd.), to jednak będzie ona jak najbardziej społecznie akceptowana.

Podobnie rzecz może się mieć z podstępem. Z pewnymi kosztami mogą się wiązać rozliczne obecne w interakcjach społecznych zachowania, ale jednak społeczeństwo będzie je dopuszczać, uznając płynące z nich korzyści – albo obawiając się kosztów, które niesłoby tępienie tych zachowań. Dlatego podstępem z pewnością nie nazwie się wielu zachowań, które, gdyby abstrahować od ich nagannej oceny, spełniałyby komponenty (1)–(3) definicji. Nie uznamy raczej za podstęp drobnego

uwagę o ok. 11% wyższe średnie spożycie alkoholu na mieszkańca w 2019 r. w stosunku do 2006 r. (9,78 do 8,79 litra czystego etanolu rocznie, zob. *Statystyki...*), trzeba dodać, że te statystyki prawdopodobnie prezentują się obecnie gorzej.

²⁵ Na przykład nie niosą negatywnego ładunku „biba” – o przyjęciu z alkoholem; „hulanka” – o hucznej i w polskiej kulturze prawie zawsze wiążącej się ze spożywaniem alkoholu imprezie; może nawet „popijawa” – potocznie o spotkaniu, którego celem (niekoniecznie jedynym) jest spożywanie alkoholu.

podkoloryzowania własnej znajomości języka obcego w czasie rozmowy kwalifikacyjnej – szczególnie takiej, o której wiemy, że wszyscy kandydaci korzystają z możliwości drobnego podkoloryzowania. Nie uznamy za podstęp przedstawienia się przyszłemu współpracownikowi-jazzmanowi jako miłośnicy jazzu, podczas gdy w rzeczywistości lubimy słuchać tej muzyki, ale nigdy nie włączaliśmy jej sami z siebie. Tym bardziej nie uznamy za podstęp sytuacji, w której daleki znajomy stwierdza uprzejmie, że będzie „trzymać kciuki” za pomyślną obronę pracy magisterskiej odbywającą się w określonym terminie, podczas gdy wiadomo, że terminu obrony pracy (a może i faktu występowania takiego terminu) nie będzie pamiętać. W końcu: nie uznamy za podstęp wstawienia na portalu społecznościowym najładniejszego swojego zdjęcia, do tego zretuszowanego, na którym wygląda się tak dobrze, jak nigdy nie zdarza się w rzeczywistości. Każda z tych sytuacji, patrząc bardzo formalnie i pomijając ocenę społeczną, polegałaby na podstępnie – jako działaniu intencjonalnym, przemyślanym, mającym na celu uzyskanie korzyści (zatrudnienia, sympatii innych) poprzez wprowadzenie kogoś w błąd. Jednakże każde z wymienionych zjawisk społeczeństwo dopuszcza jako naturalnie występujący element danych interakcji. Skoro rekruterzy chcą, aby kandydaci prezentowali się jak najlepiej, to muszą liczyć się z tym, że czasem ci drudzy swoje umiejętności będą przedstawiać w trochę lepszym świetle²⁶. Ludzie mają nadzieję, że kontakty z innymi osobami będą miały przyjazny charakter, więc dopuszczają entuzjastyczne odnoszenie się do swoich działań, nawet takie, które nie mają pełnego pokrycia w faktach. Użytkownicy portali społecznościowych, wiedząc, że naturalną potrzebą ludzi jest jak najlepiej wyglądać, godzą się na pozowane, retuszowane czy robione z filtrami kolorystycznymi zdjęcia, mimo że wiedzą, iż fotografie mogą pokazywać twarze i sylwetki w taki – atrakcyjny – sposób, który jest w rzeczywistości nieosiągalny.

Gdyby tylko wskazane wyżej działania budziły ogólną społeczną niechęć i dlatego były uznawane za nieakceptowane, nie byłoby żadnego

²⁶ Co oczywiście nie oznacza, że w trakcie rozmów kwalifikacyjnych wszystko jest dozwolone, a podstęp jest w tym kontekście niemożliwy. W opisywanej sytuacji chodzi tylko i wyłącznie o drobne nieprecyzyjności, wynikające bardziej z natury języka i jego nieformalnego charakteru. Uwagi te nie dotyczą zatem np. przedstawiania nieprawdziwych dokumentów czy chwalenia się umiejętnościami, których w żadnym stopniu się nie posiada.

problemu, żeby nazwać je podstępными. To, co sprawia, że nie są uznawane za podstęp, to przyzwolenie społeczne na ich występowanie. Ten element – społecznego braku akceptacji (a więc czegoś więcej niż tylko niechęci) – będzie więc kluczowy dla ostatecznego uznania działania za podstęp. Jednocześnie w wielu sytuacjach ocena działania może wiązać się ze sporymi trudnościami, bo gdy chodzi o sytuacje graniczne, trudno będzie jasno zrekonstruować pogląd społeczeństwa – albo jakiegoś jego specyficznej podgrupy²⁷ – na określone zachowania. Nie oznacza to, że tej oceny można zupełnie zaniechać w analizie konkretnego zachowania jako potencjalnie podstępnego.

3. Semantyczne tło kontrowersji wokół znamienia podstępu

Dotychczasowa analiza pozwoliła wyróżnić główne cechy podstępu. Można na jej podstawie dostrzec kilka płaszczyzn, na których pojawiać się będzie spór co do tego, kiedy podstęp (już) wystąpił, a kiedy (jeszcze) nie, a więc kiedy pewne zachowanie można nazwać „podstępem”, a kiedy nie będzie to określenie zasadne. Wskażmy więc takie punkty sporne tkwiące w pojęciu podstępu.

3.1. Intencjonalność

Zamiar, z jakim podjęto potencjalnie podstępne działania, ma kluczowy wpływ na zaklasyfikowanie ich (lub nie) jako podstępu. Czy osoba podejmująca dane działanie faktycznie miała na celu oszukanie, czy też może nie zdawała sobie sprawy z tego, jak jej działania zostaną odebrane? Na ile świadoma była charakteru swojego działania i skutków, do których może ono doprowadzić? Odpowiedzi na te i inne związane z wolicjonalnością pytania będą w dużym stopniu zależne od poglądu

²⁷ Ten odrębny problem – do poglądów jakiej grupy osób powinno się odnosić, analizując akceptację dla pewnej kategorii zachowań – nie będzie szerzej rozwijany, choć niewątpliwie warto byłoby go szerzej rozważyć w przyszłych analizach. Możemy założyć, że gdy chodzi o prawo karne, ustalanie standardów postępowania z dobrem prawnym odbywa się dla całego polskiego społeczeństwa, więc brane pod uwagę są (w pewien sposób uśrednione) poglądy tego społeczeństwa na akceptowalność różnych zachowań. Jednak takie założenie to tylko jedna z możliwości, gdyż poglądy i zwyczaje przyjęte w określonej, węższej grupie osób mogą czasem kształtować zasady odpowiedzialności karnej. Szczególną sytuacją tego kształtowania jest tzw. obrona przez kulturę, o której szerzej np. w: M. Dudek, *Czy każda...*, s. 47–60.

na sposoby oceny intencjonalności i od rygorystyczności, z jaką ta ocena będzie przeprowadzana. Dlatego słysząc „nigdy bym nie przypuszczał, że druga strona poczuje się tym oszukana!”, jeden obserwator może stwierdzić „bzdura – musiał to wiedzieć, każdy by to przypuszczał”, a drugi – uwierzyć tłumaczeniu: „faktycznie, nic nie wskazuje na to, żeby chciał oszukiwać, to wyszło niefortunnie”.

Ktoś mógłby powiedzieć, że ten problem – jako czysto „dowodowy” – nie jest związany z analizą semantyczną. Nie można się z tym zgodzić. W praktyce chodzi w nim przecież o pojmowanie jednej z cech podstępu, które przesądzać będzie o sposobie używania tego pojęcia. Co za tym idzie, spojrzenie na intencjonalność i to, według jakiego standardu będzie się ją oceniać, będzie wprost przekładać się na sposób używania pojęcia podstępu. Jeśli w społeczeństwie zajdą znaczące zmiany w kwestii postrzegania intencjonalności (np. z jakiegoś powodu będzie ono bardziej skłonne do uznawania przedstawicieli określonej płci za działających z zamiarem oszustwa), to i samo pojęcie podstępu zmieni swój zakres: „przesunie” się zbiór jego niekontrowersyjnych desygnatów (jego jądro semantyczne). Dlatego to, jakie koncepcje dotyczące intencjonalności społeczeństwo uznaje, będzie oczywiście rzutować zarówno na sposób „dowodzenia”, że podstęp wystąpił, jak i na znaczenie, jakie się temu pojęciu przypisuje.

3.2. Charakterystyka „oszustwa” i „wykorzystania”

Skoro celem podstępu ma być oszukanie kogoś lub wykorzystanie go, to rozumienie tych zachowań będzie determinowało rozumienie pojęcia podstępu. W oszukaniu i wykorzystaniu będzie zawsze miejsce dla co najmniej dwóch osób: oszukującego i oszukiwanego; wykorzystującego i wykorzystywanego. Oczywiście nie zawsze, kiedy ktoś poniesie stratę, na której skorzystała inna osoba, to stratna osoba będzie mogła nazywać się oszukaną lub wykorzystaną.

Dobrym tego przykładem mogą być stosunki związane ze sferą ekonomiczną – choćby inwestycje finansowe. Często występuje w nich ryzyko straty pieniężnej. Brak zrozumienia tego może sprawić, że jedna ze stron umowy stanie się uboższa, a druga będzie bogatsza. Zazwyczaj z oszustwem albo wykorzystaniem nie będzie to miało nic wspólnego. Może się jednak zdarzyć przeciwnie: np. wtedy, gdy jedna strona,

nadużywając zaufania, będzie tworzyć wrażenie braku (niskiego) ryzyka w ryzykownej inwestycji, co drugą stroną przekona, mimo dochowania oczekiwanej od niej staranności w dowiadrywaniu się o cechach wybieranego produktu finansowego. Na tym etapie okazuje się, że w danej sytuacji uznanie oszustwa będzie wymagało ocenienia działań dwóch stron. Pytanie pierwsze: czy proponujący inwestycję nie przedstawił jej w zbyt korzystnym świetle? Pytanie drugie, nie mniej ważne: czy potencjalny inwestor nie naraził się samemu na niewiedzę o ryzyku, zaniechując pozyskania informacji o cechach produktu inwestycyjnego? Te rozważania prowadzą do jeszcze jednego, koniecznego pytania: na jakim poziomie należy postawić wymagania względem osób wchodzących w stosunek związany ze sferą ekonomiczną (i na jakim społeczeństwo rzeczywiście je stawia)? I jaki standard postępowania jest wymagany od różnych osób? Można przecież wyróżnić takie kontakty (np. między profesjonalistami), w których aby można było zastanawiać się nad oszustwem albo wykorzystaniem, jedna ze stron musiała pozostawać w niewiedzy mimo dochowania bardzo wysokiej staranności w celu uzyskania wszystkich informacji. Gdy dojdzie do niedochowania jej, sytuacja niekorzystna dla strony będzie interpretowana jako jej błąd, a nie oszustwo dokonane przez drugą stronę. Ale to, jakiego standardu będzie się wymagać od różnych osób pełniących różne funkcje i występujących w różnych kontekstach, może się bardzo różnić i język ogólny będzie w związku z tym wykorzystywany w różny sposób.

Znakomitym przykładem różnorodności poglądów indukowanej przez różnie rozumiane standardy postępowania jest mnogość stanowisk wokół zaciąganych w Polsce tzw. kredytów frankowych²⁸. Przez niektórych straty kredytobiorców oceniane były jako wynikające z oszustwa banków (pogląd związany z wyższym oczekiwanym standardem wobec banków, niższym wobec klientów)²⁹, przez innych – z niezrozumienia rynku przez kredytobiorców albo ich pazerności (pogląd związany z niższym oczekiwanym standardem wobec banków, wyższym wobec

²⁸ Więcej na temat sporu wokół kredytów zaciąganych we frankach szwajcarskich w Polsce, ich prawnych i ekonomicznych aspektów zob. np. P. Liwoch, *Gdy zabraknie...*, s. 53–64.

²⁹ Taki pogląd jest prezentowany np. w (pełnym uproszczeniu) artykule: *Oszustwa...* Podobne stanowisko (choć bez używania słów tak mocnych jak „oszustwo”) prezentuje Ewa Łętowska, zob. E. Łętowska, *Profesorowie...*; E. Łętowska, *Nieoczekiwane...*

klientów)³⁰. Chociaż ten przykład zaczerpnięty został ze sfery ekonomicznej, bez trudu można by go przeformułować na dotyczący innych dziedzin życia. Jak zatem widać, zależnie od określenia wymagań, które powinien spełniać uczciwy „proponujący”, ale też oczekiwań, które żywimy względem starannego „decydującego”, zakres pojęć „oszustwa” i „wykorzystania” będzie znacząco się zmieniał. Wraz z jego zmianami modyfikacji ulegał będzie także zbiór zachowań określanых mianem podstępnych, bo – przypomnijmy – definicja „podstępu” bezpośrednio odwołuje się do „oszustwa” i „wykorzystania”.

3.3. Przemysłany charakter podstępu

W przypadku kryterium przemysłanego charakteru podstępu kontrowersja będzie się zasadzać na dość prostych wątpliwościach: czy spontaniczna decyzja może być w ogóle przemysłana, a przez to rozważana jako podstęp? Jakie kryterium sprawia, że działanie można uznać za przemysłane? Możliwe są stanowiska, zgodne z którymi prawie każda aktywność intencjonalna będzie też przemysłana, możliwe są również takie, w których przemysłane działania będą rozumiane dużo wężiej i np. impulsywna, podjęta w ułamku sekundy decyzja takie działanie będzie wykluczać. Znajdą się też zapewne osoby, które będą uznawać podstępne działanie za – z definicji – dokładniej zaplanowane, a nie tylko przemysłane. Chociaż można przypuszczać, że skrajne poglądy (przemysłany charakter wynikający z intencjonalności *versus* przemysłany charakter tylko wtedy, gdy doszło do dokładnego planowania) będą stosunkowo rzadkie, to zróżnicowane rozumienie tego, jak bardzo przemysłane musi być zachowanie stanowiące podstęp, będzie oczywiście wpływać na powstawanie sporów wokół tego, czy konkretne, mało przemysłane działanie już można za podstęp uznać, czy też może jeszcze nie.

3.4. Uznawany zbiór działań społecznie nieakceptowanych

Poglądy na kryterium działania społecznie nieakceptowanego – dotyczące sposobu jego ustalania, ale i efektów tych ustaleń – będą się cechowały największym zróżnicowaniem spośród rozważanych czterech punktów

³⁰ Można uznać, że do tego poglądu skłania się Leszek Balcerowicz, zob. np. L. Balcerowicz, *Destrukcyjne...*

i zapewne to na gruncie komponentu społecznej nieakceptowalności toczyć się będą najbardziej zażarte spory o klasyfikowanie działań podstępnych. Trzeba podkreślić, że nie sposób wyróżnić na gruncie języka naturalnego obiektywnego kryterium, według którego ludzie są skłonni uznać pewne zachowania za dopuszczalne, a inne jako takie wykluczyć. Jednak nawet gdyby się takie kryterium udało wyznaczyć, to diametralna odmienność doświadczeń życiowych, hierarchii wartości itd. sprawiałaby, że i tak byłoby ono oceniane różnie przez różne jednostki. Da się empirycznie ustalić pewien zasadniczo niekontrowersyjny zbiór nieakceptowanych zachowań, które z pewnością będą miały potencjał do bycia charakteryzowanymi jako „podstępne” (być może zbiór ten będzie dość wąski). Znaczna część zachowań będzie jednak przedmiotem kontrowersji, często opierającej się właśnie o emocje, jakie osoba lub grupa osób żywi względem tych zachowań.

Wątpliwość co do tego, czy dane zachowanie powinno być traktowane jako posiadające negatywne przejawy, ale generalnie akceptowalne, czy też uznane za nieakceptowalne, będzie więc stała u podstaw wielu różnic zdań w dyskusjach dotyczących podstępności działań. Poziom rygoryzmu podejścia do różnych sfer życia (ekonomicznej, obyczajowej, zawodowej itd.) zdeterminuje ocenę dopuszczalności pewnych działań. Poziom rygoryzmu będzie się oczywiście bardzo różnił u różnych obywateli. Ta różnica indukować będzie spór. Aby przynajmniej częściowo zapobiec sporom o społeczną akceptowalność pewnych działań (albo takie spory ukrócić), warto szukać możliwych do zaakceptowania przez możliwie szeroką grupę uzasadnień, a także sposobów ich konstruowania – modelu oceny akceptacji społeczeństwa dla różnych klas zachowań. Trzeba jednak mieć przy tym świadomość, że odmienne oceny i oczekiwania moralne względem innych członków społeczeństwa, a także stale zmieniające się w podgrupach społeczeństwa dominujące oceny i wzorce zachowań będą nieustannym źródłem kontrowersji wokół tego, które działania powinny być nazywane pejoratywnymi określeniami – takimi jak „podstęp”.

4. Zakończenie

W pracy przeanalizowaliśmy ogólnojęzykowe znaczenie „podstępu”, pokazując główne komponenty, które musi spełniać zachowanie, aby mogło być scharakteryzowane jako „podstępne” na poziomie języka ogólnego.

Rozważyliśmy zarazem te elementy definicji, które będą szczególnie kontrowersyjne i będą tworzyły pole do wykorzystywania określenia „podstęp” w różny sposób w zależności od założeń przyjmowanych przez użytkownika języka.

Na zakończenie warto wrócić do kwestii sygnalizowanych na początku pracy – związanych z wartością wyznaczenia ogólnojęzykowego znaczenia słowa w reinterpretacji przepisów, które dotyczą kwestii silnie zależnych od kultury, takich jak zakres penalizacji zgwałcenia. Analiza semantyczna przeprowadzona na gruncie języka ogólnego pokazuje, że „podstęp” może być określeniem stosowanym w rozlicznych sytuacjach, a jego dokładny zbiór desygnatów jest silnie zależny od zbioru zachowań uznawanych za społecznie nieakceptowane. Ten ostatni jest natomiast bardzo mocno związany z kulturą. Pojawia się zatem pytanie, czy przynajmniej pewnej części problemów sygnalizowanych w debacie na temat redefinicji zgwałcenia nie można było rozwiązać poprzez rzeczywistą reinterpretację tego znamienia wykonawczego, określonego w dotychczasowej wersji art. 197 k.k. W ciągu XXI w. doszło w Polsce do bardzo istotnych przemian w moralności społecznej³¹, a także indywidualistyczno-subiektywistycznego zwrotu w postrzeganiu dobra i zła³². Te zmiany musiały się – jak wynika z zaprezentowanej analizy – przełożyć na zmiany w ogólnojęzykowym znaczeniu podstępu, również tego związanego z działaniami podejmowanymi w sferze seksualnej. Tak silne zmiany powinny powodować refleksję nad możliwością dezaktualizacji przyjmowanych wcześniej w doktrynie znaczeń języka prawnego – i pociągana przez nią koniecznością aktualizacji tych znaczeń.

Jedną z istotnych zalet stosowania wprost analizy semantycznej języka ogólnego jako etapu analizy normatywnej³³ jest ciągle przypomnienie sobie dzięki temu, że język ogólny jest zależny od stanu wiedzy, intuicji i poglądów członków społeczeństwa, a zatem wraz z nimi ewoluuje. Skoro języki prawny i prawniczy są zależne od języka ogólnego, to i one powinny podlegać aktualizacji. Wydaje się prawdopodobne, że przynajmniej część problemów z przestępstwem zgwałcenia i „oddaleniem

³¹ Ten wniosek można jednoznacznie sformułować np. na podstawie porównania zapewnianych przez CBOS danych o stosunku Polaków do kontrowersyjnych zachowań z 2005, 2010, 2013 i 2021 r.: R. Boguszewski, *Stosunek...* s. 4.

³² R. Boguszewski, *Źródła...*, s. 3.

³³ Zgodnie z postulatami wskazanymi w A. Porębski, *Rola...*

się” języków prawnego, prawniczego i ogólnego odwołujących się do przestępstw seksualnych wynika z tego, że w doktrynie i sądownictwie o takiej aktualizacji zapomniano.

Summary

The paper presents a semantic analysis of the term “podstęp” (“deceit”), carried out on the ground of the general Polish language. The methods used to reconstruct the meaning are dictionary analysis and conceptual analysis. The study determined that “podstęp” (“deceit”) in the general Polish language is a deliberate, thoughtful, and socially unacceptable action aimed at cheating or taking unfair advantage of someone. Each component of the definition was further analyzed. The paper also discusses the role of semantic analysis of general language in updating the interpretation of legal language, which is important in view of the dynamic cultural changes taking place in Poland in the 21st century.

Keywords

deceit, semantic analysis, linguistic interpretation, exploitation, fraud, rape

Bibliography

- Balcerowicz L., *Destrukcyjne odszkodowania dla frankowiczów*, „Rzeczpospolita” z 18 marca 2021 r., < <https://www.rp.pl/Opinie/303189887-Leszek-Balcerowicz-Destrukcyjne-odszkodowania-dla-frankowiczow.html> >.
- Boguszewski R., *Stosunek Polaków do wybranych zjawisk i zachowań kontrowersyjnych moralnie*, CBOS, Komunikat z badań 2021, nr 165/2021, < https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_165_21.PDF >.
- Boguszewski R., *Źródła zasad moralnych*, Komunikat z badań 2022, nr 1/2022, < https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_001_22.PDF >.
- Chodkiewicz J., *Picie alkoholu oraz wiedza o jego działaniu wśród studentów łódzkich szkół wyższych*, „Alkoholizm i Narkomania” 2006, t. 19, nr 2.
- Cushman F., *Rationalization is rational*, „Behavioral and Brain Sciences” 2020, Vol. 43.
- Dudek M., *Czy każda kultura zasługuje na obronę? Kilka wątpliwości dotyczących cultural defence i prawa karnego w dobie multikulturalizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2011, nr 2 (3).
- Egidi G., Nusbaum H., *Emotional language processing: How mood affects integration processes during discourse comprehension*, „Brain and Language” 2012, Vol. 122, Iss. 3.
- Fredro A., *Pan Jowialski*, Warszawa 1880.
- Jiménez-Ortega L., Martín-Loeches M., Casado P., Sel A., Fondevila S., Herreros de Tejada P., Schacht A., Sommer W., *How the Emotional Content of Discourse Affects Language Comprehension*, „PloS One” 2012, Vol. 7, Iss. 3.

W poszukiwaniu ogólnojęzykowego znaczenia terminu „podstęp”

- Kaptein M., van Halvoort M., *A Model of Neutralization Techniques*, „Deviant Behaviour” 2019, Vol. 40, Iss. 10.
- Liwoch P., *Gdy zabraknie szwajcarskiej precyzji – o problemie kredytobiorców zaciągających kredyty we frankach szwajcarskich w aspekcie prawno-ekonomicznym*, „Finanse i prawo finansowe” 2017, t. 3, nr 15.
- Łętowska E., *Nieoczekiwane skutki szaleństwa tytularzy*, „Konstytucyjny.pl” z 6 kwietnia 2021 r., < <http://konstytucyjny.pl/nieoczekiwane-skutki-szalenstwa-tytularzy/> >.
- Łętowska E., *Profesorowie objaśniają świat*, „Rzeczpospolita” z 29 kwietnia 2021 r., < <https://www.rp.pl/Opinie/304299993-Ewa-Letowska-o-kredytach-frankowych-profesorowie-objasnaja-swiat.html> >.
- Małecki M., *Niezmieniony Kodeks karny*, Kraków 2023.
- Małecki M., *Projekt zmieniający definicję zgwałcenia wymaga poprawek. Oto jego główne mankamenty*, „Dogmaty Karnisty” z 25 kwietnia 2024 r., < <https://www.dogmaty-karnisty.pl/2024/04/zmiana-definicji-zgwalcenia-wymaga-poprawek/> >.
- Oszustwa kredytowe banków – przestępstwo z art. 286 par. 1 kk, „Życie bez kredytu” z 16 marca 2011 r., < <https://zyciebez kredytu.pl/arttykul-286-kodeksu-karnego-kredyty-frankowe/> >.
- Porębski A., *Rola analizy semantycznej języka ogólnego w analizie normatywnej*, „Forum Prawnicze” 2024, nr 1 (81).
- Przybylska R., *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria” 2020, t. 15, nr 2 (30). Słownik języka polskiego PWN, < <https://sjp.pwn.pl/> >.
- Solodov D., Lewandowska E., *Zasadność sporu odnośnie nowej definicji zgwałcenia – uwagi na tle proponowanych zmian*, „Studia Prawnoustrojowe” 2021, nr 54.
- Statystyki. Spożycie alkoholu*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, < <http://www.parpa.pl/index.php/33-analzy-badania-raporty/> >.
- Steele C., Southwick L., *Alcohol and social behavior I: The psychology of drunken excess*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1985, Vol. 48, Iss. 1.
- Stephens R., Zile A., *Does Emotional Arousal Influence Swearing Fluency?*, „Journal of Psycholinguistic Research” 2017, Vol. 46.
- Šuta Ž., Berglez N., Šepec M., *“Yes means Yes”: Theoretical dilemmas and new definition of rape and sexual assault in Slovenian Criminal Law*, „Problemy Prawa Karnego” 2022, t. 6, nr 1.
- Śliwiecka K., *Yes means yes, no means no. Interpretacje znamienia zgody w kontekście przestępstwa zgwałcenia*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2023, t. 27, z. 3.
- Tarapata S., *Podstęp jako jedna z form przestępstwa zgwałcenia – zagadnienia wybrane*, „Prawo w działaniu” 2022, t. 51.
- Tzambazis K., Stough C., *Alcohol Impairs Speed of Information Processing and Simple and Choice Reaction Time and Differentially Impairs Higher-Order Cognitive Abilities*, „Alcohol and Alcoholism” 2000, Vol. 35, Iss. 2.
- Vingerhoets A., Bylsma L., de Vlam C., *Swearing: A Biopsychosocial Perspective*, „Psychological Topics” 2013, Vol. 22, Iss. 2.
- Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, < <https://wsjp.pl/> >.
- Wikisłownik, Wolny słownik*, Wikimedia Foundation, < <https://pl.wiktionary.org/> >.